Joseph Conrad urodził się, jako syn Apollona Korzeniowskiego i Ewy z domu Bobrowskiej,
w Berdyczowie (dziś Berdychiv, Ukraina) 3 grudnia 1857 roku. Na chrzcie nadano mu imiona Józef Teodor (po dziadkach) Konrad (po bohaterze mickiewiczowskich „Dziadów”); używał tylko ostatniego imienia.

Oboje rodzice pochodzili z ziemiańskich rodzin okolicznej szlachty. Apollon i Ewa zostali zesłani w głąb Rosji w 1862 roku za rzekomą działalność konspiracyjną. Ponieważ obydwoje rodzice Konrada chorowali, zezwolono im na początku 1863 roku przenieść się do Czernichowa, na północno-wschodniej Ukrainie. W kwietniu 1865 Ewa Korzeniowska zmarła tam na gruźlicę. Apollo zmarł
w Krakowie w maju 1869 roku.

Wuj Konrada, Tadeusz Bobrowski, stał się dobroczyńcą i oficjalnym opiekunem osieroconego chłopca. Konrad był chorowity i nie uczęszczał regularnie do szkół. Pierwszych nauk udzielał mu ojciec (i francuska guwernantka); później korepetytorzy przygotowywali go do egzaminów w Krakowie
i Lwowie. Jesienią 1874 został wysłany, przynajmniej częściowo ze względów zdrowotnych, do południowej Francji, w celu rozpoczęcia pracy jako marynarz. Wydaje się, że Korzeniowski nie miał początkowo zamiaru opuszczenia na stałe ziem polskich. Jeszcze w roku 1883 zapewniał Stefana Buszczyńskiego, bliskiego przyjaciela ojca, że nie zapomniał o jego zaleceniu: „Pamiętaj, gdziekolwiek będziesz płynął, że przypłyniesz do Polski !”. Jednakże jako poddany rosyjski i syn skazańców mógł być w Rosji zmuszony do wieloletniej służby wojskowej, zaś jego drogo opłacane starania
o zwolnienie z poddaństwa rosyjskiego poskutkowały dopiero w roku 1889. Był już wówczas (od 1878) marynarzem brytyjskim i od trzech lat posiadaczem zarówno dyplomu kapitańskiego, jak
i brytyjskiego paszportu. Nigdy oficjalnie nie zmienił nazwiska, a pseudonim „Joseph Conrad” przyjął dopiero w roku 1895, kiedy ogłosił swoją pierwszą powieść, Szaleństwo Almayera, dedykowaną pamięci Tadeusza Bobrowskiego.

Z wujem utrzymywał stałą korespondencję. Strony rodzinne odwiedził dwukrotnie, w 1889
i 1893. W 1894 wuj umarł i urwała się najsilniejsza więź osobista, łącząca Conrada z Polską.

Przez pierwsze dwadzieścia lat pracy pisarskiej Conrad borykał się z długami: jego honoraria nie nadążały za jego wydatkami, choć dla oszczędności mieszkał na wsi w południowej Anglii. Dopiero
 w lecie 1914 mógł wraz z żoną i dwoma synami udać się na dłuższe wakacje do Polski. W Krakowie zastał ich wybuch I wojny światowej; spędzili w tym mieście a potem w górach, w Zakopanem, dwa miesiące. Conrad spotkał w tym czasie, kilkunastu pisarzy, artystów i intelektualistów polskich.

 Wspomnienia przyjaciół i krewnych świadczą o trwałym uczuciowym zaangażowaniu Conrada w sprawy bytu narodowego Polaków i tradycji kultury polskiej (np. w swoim wynajmowanym pod Canterbury domu urządzał koncerty muzyki Chopina). Na jego pogrzebie ― zmarł w Bishopsbourne pod Canterbury 3 VIII 1924 ― jedynym przedstawicielem kół oficjalnych był reprezentant premiera Rzeczpospolitej Polskiej.

Opracowano na podstawie: Zdzisław Najder *Józef Teodor Konrad Korzeniowski ― Joseph Conrad*